(Nro. 143.)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 75. 30. Czerwca 1821.

Moc zwyczaiu. *)

Z Kanady w pułnocney Ameryce, iako mieysca swoiego wieloletnego stanowiska, powrócił do Anglii w roku 1788 dwudziesty dziewiąty pułk piechoty (zwany czarne tarabany.) W czasie długiego tamże pobytu ucierpiał dużo z przyczyny klimatu, dla tego znacznie zmnieyszony stanął na oyczystey ziemi. Tymczasem pomnażali się codziennie nowozaciężni tak dalece, że iuż był uzupełniony, nim ci do Scarbarough na zimowe leże nadciągnęli. Wyżsi Oficerowie tegoż pułku byli w ówczas: Pułkownikiem Hrabia Harrington, Podpułkownikiem Lord Cathcart, a Maiorem Archibald Campbell. Po wielkich obrotach woiennych, na piękney równinie skały Scarborough, gdzie był zamek, w obliczu Jenerała Maiora Scott a pod dowodztwem Maiora Campbell odprawionych, uwalniano wysłużonych. Wielu było weteranów służących po lat 24. mało niżey lat 16. Wszyscy cieszyli się z uwolnienia i z chęcią opuszczali chorągiew Bellony, oprócz iednego szeregowego.

Tym był John Bell, iuż posiwiały i naystarszy w pułku weteran. Miał ón lat 64. służył przeszło 40 iako szeregowy. W pułnocney Irlandyi, oyczyznie swoiey, maiąc lat 19, zamieniał czołn tkacki za sztandary Marsa. Przez ten długi przeciąg lat służby tak się zachował przykładnie, iż nigdy karanym nię był, łubo pułk 29. między innemi w Koronie z karności słynął. Był ón wprawdzie za śmiałe stawienie się despotycznemu sierżantów postępowaniu, po dwakroć u profosa, ale że się powszechnie chwalebnem sprawowaniem wyszczególniał, nie długo tam siedział.

Starzec ten acz wysokiego wzrostu, zawsze był wyprostowany, niezwyczaynie chudy, tylko z samych prawie kości i skóry złożony a iednak zawsze zdrów i silny. Konstytucyi dziwnie mocniey a w tym nawet poźnym wieku posiadał większą żywość, iak wielu o połowę młodszych. Pierwszym będąc na liscie weteranów do uwolnienia spisanych, stanąwszy przed Jenerałem wywołany, zdziwił tegoż swoią postacią. Co dało Jenerałowi Scott powód do następuiącey z nim rozmowy. Wiele masz lat?« zapytał go Jenerał. »64« odpowiedział John. »I przeszło czterdzieści lat w iednym pułku służysz, nigdy do innego nie przenoszony?« »Nigdy, anim tego sobie życzył, gdyby też i z stopniem sierżanta, chybaby to była wyraźna wola Króla Jegomości, zachoway go Boże w późne lata.« Jenerał rzekł na to z uśmiechem: Co tego to się nie lękay poczciwy człowieku; wolą właśnie Monarchy uwolnić cię z pensyą Chelsea.« Ho ho! zawołał nieukontentowany starzec, pewny iestem, że Król nigdy tego nie zażąda odemnie, abym do innego przeszedł pułku, ón mnie nic rozumi Panie Maiorze« rzecze Jenerał. Ah nie to Mości Jenerale, ón iest zupełnie głuchym, i ta iedyna wada iego, lecz nie przeszkoda w obowiązkach służby.« Czy podobna? spytał Jenerał, iakże się do sprawy dowodzącego, iak do bębna stosować może?« Wezwyczaieniem się, długim ćwiczeniem, nie iako instynktem, że się tak wyrażę. Zna obowiązki każdey godziny, a z poruszeń doboszów, tłumaczy znaczenie bębna; od czasu iak ogłuchł, nie spuszczaiąc się na swóy zegarek z obawy spoźnienia się, pierwszym iest wszędzie, nic mu w iego obowiązkach przeszkodzić nie zdoła.« »Czy bywał karany? »nigdy« odkąd w pułku iestem, a to iuż rok dwudziesty!« »To szczególnieysza« wykrzyknął z podziwieniem Jenerał, »cóż za przyczyna, że wyżey nie postąpił?« »Racz się JW. Pan samego pytać. Dla czegoż to móy kochany przynaymniey sierżantem nie zostałeś?« »Oto dla tego JW. Jenerała, daru nauki nigdy nie miałem, a luboby nasi Panowie i na to mniey może byli zważali, wolałem zostać szeregowym, iak bez głowy na urzędzie i biedakom ćwiczyć skórę; albož nie dość takich, co tylko niemiłosiernie

*) Powieść prawdziwa z pisemka Angielskiego: „Pustelnik z Windermere.“

bić umieią »Łepsliś poczciwy staruszku, za to też będziesz teraz nagrodzony. Król Jegomość ze względu na tak szczególny charakter i długoletnią służbę, nie tylko zezwala na twoie uwolnienie, lecz nadto zapewnia ci przezemnie, do zgonu twego dziennie szyllinga; dobrodzieystwo, którego dotąd nikt niższy sierzanta nie bywał uczęstnikiem, i to tylko z szczególnieyszych względów.« »Co mówi JW. Jenerał?« »oto mówi,« rzekł Maior krzycząc mu w ucho, że Monarcha nie tylko na uwolnienie ciebie zezwolić ale i codzień szyllinga do dni życia twego zapewnić raczył. Z gniewem rzecze starzec, »zkądże to wie Monarcha, żem potrzebny szyllinga na dzień? zkądże się wzięło, że mnie Jego Królewska Mość uwalnia? iakiegoż występku stałem się winnym? sześć sztybrów wystarczało mi zawsze na życie; iestem zupełnie kontent i więcey nie potrzebuię.» »Ustąpisz twoiego mieysca młodemu,« rzekł Maior, będziesz pobierał codzień szyllinga, możesz więc spokoyny osiąść w oyczyznie.« »Boże zachoway oyczyznę moią!« zawołał starzec, ale cóż mi po niey 40 przeszło łat z niey oddalonemu? wszyscy moi krewni, wszyscy znaiomi dawno iuż pomarli, a tak więc nie mam iuż inney oyczyzny prócz moiego pułku, 29ty pułk iest moią oyczyzną w nim żyć, w nim chcę i umierać.« Nic z tego, móy pocciwcze,« rzekł Maior, »to bydź nie może, musisz bydź posłuszny rozkazom, uwolnionyś iako nadliczbowy, winieneś ustąpić młodszym i żwawszym.« »Co« zawołał z zapałem John, młodszym i żwawszym? zaprawde zrzekam się półmiesięcznego żołdu, ieżeli wprzód na ową przykrą górę nie wyydę i z niey się nie wrócę, nim z waszych młodych rekrutów ktory w połowie oney będzie!« od wielu lat wszyscy iesteśmy świadkami« rzekł Maior, twoiey dzielności, trzeźwości i dokładności w pełnieniu obowiązków; ale iuż dla ciebie czas spocznienia, możesz w którym zechcesz z trzech Królestw, wyiąwszy dwóch wszechnic, twoie rękodzieło prowadzić oto właśnie,« Weteran rzecze, »czyliż mi iuż dawno nie wywietrzało z głowy? zdołaiąż ręce moie, które tak długo bronią tylko robiły, w polu Marsowym w krosnie rzucać czołenkiem?

Jenerał i oficerowie złożyli 20 guineów dla szanownego Weterana a Maior ofiarował mu tę składkę. »Jako!« zawołał starzec cały spłoniony, iaż to mam opuścić moią brunatną Best, moią piękność ulubioną, którą tę rękę od lat 18tu piastowały! — O nie — wolę raczey bydź rozstrzelanym. Dla tego proszę, proszę bardzo nie zmuszać mnie do tego. Przypatrzcie się iey Panowie, iestże iey podobna w całym pułku? ca za iaśnieiąca piękność! od czasu iak ią posiadam, nigdy nie była u szychterza; niezawodna! — O nie! rozłączyć się z nią nie zdołam poki oddycham, a gdy żyć przestanę, o raczcież panowie i ią do mey trumny włożyć i ze mną pogrzebać kazać.«

To mówiąc całował biedak broń, łzy roniąc. Bezprzykładnem przywiązaniem wzruszony Jenerał i całe grono Oficerów. »Gdyż twoią Best,« rzekł Jenerał, »w tak dawnych i scisłych żyiesz związkach, byłaby niesłuszna ciebie ukochaney towarzyszki a ią troskliwego opiekuna i przyiaciela pozbawiać.«

Słowa te Jenerała uspokoiły starca. Jak długo pułk w Scarborough koczował, bywał i John przy każdey paradzie; nic nie zdołało go wstrzymać, owszem oświadczył gotowość ciągnienia z pułkiem tym, dokądkolwiek tenże miałby bydź przeznaczonym. Jakoż w krótce odebrał pułk rozkaz wyruszenia w początku wiosny do Liverpool, ażeby z tamtąd wsiadł na okręty do Irlandyi. Gdy iuż na okręty wsiadać miały woyska, stawa z niemałem wszystkich podziwieniem i John ze swoią Best proszący, aby go też zabrano, co mu bezwzględnie odmówiono. Zostawiony biedny starzec patrzał z scisnionem sercem na odbiiaiący od brzegów ukochanych towarzyszów broni.

To uczuł tak boleśnie, iż przez kilka dni ciężkie wydaiąc westchnienia, żadnego pokarmu nie przyymował, zbladł przeto i osłabł tak, że iuż o życiu iego wątpiono. Pewien z towarzyszów iego z nim razem uwolniony, Sykes w Perslon osiadł, dowiedziawszy się o niebespieczney z powodu ciężkiey tęsknoty Johna słabości, nie szczędził trudu odwiedzić dobrego starca. — »Cóż ty bratku naylepszego porabiasz?« rzecze na samym wstępie, rozsądny Sykes, »człeku maszże ty oley w głowie, że tak bardzo rozpaczasz? dla czego i za czem? czy nie przeto, żeś teraz własney woli panem, i gdzieć się tylko podoba obrócić się możesz? Masz w kieszeni uwolnienie, masz zapewnienie 18 funtów szterlingów i 5 Szyllingów roczney pensyi, masz nadto ieszcze 20 gwineów gotowizny, i rozpaczasz za kilkoma z Oficerów i towarzyszów, których w oddaleniu mniey, iak stara niezdatna strzelba obchodzisz? Godna zaiste rzecz takiey tęsknoty, wstydź się, dziecko z ciebie. Wszyscy twoi starzy towarzysze są także uwolnieni i żyią szczęśliwi. Ja się spodziewam żyć

iako tako, lubo mam tylko 7 funtów szterlingow, i 10 szyllingów; za pomocą Boską zarobię troche moiem rzemiosłem, moia też żona cokolwiek praniem i tak Bóg dobry da, że nam wystarczy. Gdy się lat 21. prochu nawąchało, godzi się przestać Marsowi służyć a spokoynie osiąść, cóż mam mówić o tobie coś prawie dwa razy tyle służył i daleko odemnie starszy?«

»Ach przyiacielu!« zawołał biedny John, ze mną rzecz wcale inna. Nie mam żony, którąby mi pomagała, albo dla któreybym się miał zaymować gospodarstwem; nadto rzemiosło twoie zupełnie inszego rodzaiu, zawsześ się w niem cwiczył, gdyż szewcy, krawcy, ciesle, kowale są i w woysku potrzebni; ale moie, na cóż się tam zdać mogło? ze wszystkiem zapomniałem, ach to nieludzkość, okrucieństwo, nie brać mnie z sobą, wszakaże niczego od nich nie żądałem więcey, nie mieli potrzeby czynienia iakichbądź wydatków na mnie, ieżelim żył dobrze za sześć stybrów, toć mógłbym nie równie lepiey za szylling. Jednakże opuścili mnie a opuszczaiąc zranili smiertelnie serce. Te żale skończywszy ciężko westchnął.

Przystałoż na ciebie zestarzałego żołnierża tak rozpaczać i wzdychać? ile że często odbiiaią okręty do Irlandii i dziś właśnie ieden nabiera ładunek do Belfastein, gdzie się nasz pułk znayduie, możesz więc gdy cię taka tęsknota za nim dręczy, wkrótce się z nim połączyć i bydź iak pragniesz szczęśliwym. Wszakże ci zbronnem bydź nie może, żyć gdzieć się podoba — o tem wątpić nie możesz, bądźże wesoł! kiedym nie szczędził trudu przyyść do ciebie, zostanę chętnie dni kilka z tobą aż okręt gotowy będzie rozwinąć żagle, wtedy cie z wierną twoią małżonką Best, odprowadzę na pokład i pożegnam, stary poczciwy przyiacielu!«

(*Dokończenie nastąpi.*)

Nieco o Literaturze Niemieckiey.

Gazeta narodowa wychodząca w Gotha wyraża: iż zabiegi autorów i księgarzy, pomimo, że się powszechnie na ciężkie czasy, brak odbytu płodów umysłowych, i na ograniczenie wolności prassy uskarzaią, nie tylko nie zmnieyszyły się roku przeszłego ale owszem większe ieszcze uczyniły postępy. Z powszechnego spisu książek dla tegorocznego iarmarku Lipskiego, przekonywamy się, iż 3322 dzieł wystawionych tam iest na przedaż, gdy na przeszłorocznym iarmarku Wielkonocnym było 2907; księgarni dostarczaiących tam na ten rok swoich książek iest 393, a roku zeszłego było 354. Ow spis książek zapewnia znowu, że pisarze Niemieccy w różnych gałęziach sztuk pięknych i umieiętności, pracuią z zaszczytem w miarę postępuiącey oświaty rodu ludzkiego. Między innemi dziełami wyszło: 70 pedagogicznych; naukowych dla dzieci i młodzieży także i książek szkolnych 172, przepisów i wzorów kalligraficznych 11; dzieł filologicznych i dotyczących powszechney nauki ięzyka 204; o nauce starożytności 21; wydoskonalaiących ięzyk Niemiecki 35; gramatyk nowszych ięzyków zagranicznych 350. Oprócz tego wyszło nowych dzieł arytmetycznych 42; matematycznych 34; astronomiczyych 7; ieograficznych i statystycznych 136; nadto 71 map poiedyńczych i 10 atlasów. Historyia naturalna powszechna liczy nowych dzieł 8, sztuka lekarska dla ludzi i zwierząt, z umieiątnościami pomocnemi 235. Do uprzyiemnienia życia ludzkiego dostarczyły muzy 72 poezyy poiedynczych i zbiorów tudzież 88 sztuk dramatycznych. Książek dla rozrywki czyli przepędzenia, a między temi i zmarnotrawienia wolnego od zatrudnień czasu, wyszło 252, z tych 157 romansów a 18 rozrywkowych dla dzieci małych i większych!

W przedmiotach stosunku człowieka do wyższey niewidomey istoty, Stwórcy i Rządcy Swiata, wyszło 108 dzieł teologicznych i 123 nabożnych książek do zbudowania Chrześciian wyznania protestanckiego, między temi daleko mniey zbiorów kazań iak przedtem; Teologowie katoliccy wydali 31 dzieł dogmatycznych i 96 książek nabożnych. O żydach wyszło 10 książek a o nauce niszczenia i sztuce woienney 45.

Ułomek o tegoczesney Grecyi.

Turcy są prawie takimi, iakimi ieszcze byli za Machomeda II. pogardzaiąc kunsztem i wszelkiemi umiętnościami, ślepo pełnią przepisy religii. Grecy zaś są niezawodnie o wiele swiatleysi, iak ich przodkowie za czasów zachodnio Rzymskiego Państwa; szkół kilka wzaiemnego nauczania mogłyby w niedługiem czasie, nawet nayniższe Grekow stany, do tego stopnia oświecenia doprowadzić, w iakim się teraz wieśniacy Alzascy znayduią. Multanie i Wołochy, potomkowie sławnych Gotów i Daków, których Traian z wielką trudnością pod swe panowanie podbił, są ieszcze dzikimi, zuchwałymi i mściwymi. Sami sobie o-

)(2

bieraią Hospodarów, Porcie tylko opłacaiąc podatek; maią się za zupełnie wolnych, i mało to zważaią, że ich Hospodarowie niezmiernie ciemiężą. Jassy główne miasto Multan liczy 30,000 mieszkańców; Bukareśt (Bouccorestion) stolica Wołoszczyzny do 90,000. Od lat iuż dwudziestu Hospodarowie, którzy od Turków wiele znosić muszą, sciągaią uczonych i artystów do kraiu. U nich iest ięzyk Włoski bardzo powszechnym, nayznacznieysi daią nawet swe dzieci do szkół Włoskich, a to z powodu narodowey dumy, którą nowsze wypadki we Włoszech pewnie ocuciły, mniemaią bowiem, że są potomkami owey Rzymskiey kolonii, którą Cesarz Traian w ich kraiu założył. Albania, dawny Epirus, zaludnia walecznieyszy ieszcze naród, iak Wołoszczyznę; a Albańczyki czyli Arnauci wsławili się swoią dzikością. Ich szczególny ubior, przypomina dawnych Rzymskich żołnierzy; Albanie niegdyś stanowili naylepsze Rzymu pułki. Dotychczas noszą kalligę i płaszcze woienne iak Szkotowie; oprócz tego, noszą pancerze, pałasze krótkie a szerokie i używaią dość niezgrabnych karabinów. Zapuszczaią długą brodę, szyię i ręce po łokcie maią obnażone. Gibbon powiada: mniey iest znaną wewnętrzna Albania, iak wewnetrzna Ameryka, i nie myli się. Nikt im dotąd nie ufał; Ali Basza iedynie, którego dzikość z ich charakterem zgodna, całą swą ufność na nich zasadza; ostatni to bowiem dla niego ratunek.

Prowincyia iego Janina, leży wśród Grecyi, a on wzmocniwszy swoię siłę połączeniem się z owym narodem, może się stać Turczynowi bardzo niebezpiecznym. Nie wyznaią ani Chrześciańskiey, ani Mahometańskiey religii, a własciwie żadney.

Oprócz tych narodowych pokoleń zamieszkuie średni Peloponez mały naród Mainoci zwany, dumny z mniemania, że pochodzi ze krwi walecznych Spartanów; zaludnia góry Lakonii na których ieszcze nigdy Turecka stopa stanąć nie śmiała. Cnotę i wolność cenią nad życie, a prawa przepisy zachowuią nayściśley. 15,000 woyska do boiu, stawić są w stanie i od nieiakiego czasu bardzo się doskonalą w Europeyskich woiennych obrotach. Pewny Mainot wydał w ięzyku Greckim stylu poziomym opisanie swoiey oyczyzny, zawieraiące wiele ciekawości o ich charakterze. Ich wzaiemna ufność tak iest wielką, iż sami między sobą wszystkie spory bez sądowey pomocy układaią; szczególnie zaś szanuią nieskazitelność obyczaiów i Chrześciiańską religię.

Machina chodzenia po wodzie.

P. Kent z Glasgowa ukazał na d. 1. z. m. w iednym z kanałow portowych w Leith swoią machinę chodzenia po powierzchni wody. Nowość sciągnęła mnóstwo ludzi, dla przypatrzenia się temu nadzwyczaynemu widowiskowi. Całe urządzenie tey machiny wystawiało tróykąt złożony z żelaznych do 10 stop długich prętów; na każdym rogu troykąta, umocowana była puszka blaszana napełniona powietrzem i niedopuszczaiącą wpływu wody. Owe puszki czyli skrzynki były może 2 1/2 stopy długie a 1 1/2 szerokie i służyły do utrzymywania na wodzie machiny i będącego na niey ciężaru. Skrzynki te, iak mowią napełnione są małemi wydrążonemi bańkami, które spoione są łańcuszkiem, a to dla tego, by w przypadku uszkodzenia skrzyneczki i przeyścia wody, za pomocą tych baniek machina ciągle na wodzie pływać mogła. Z środkowego punktu tych puszek, wychodzą inne pręty łączące się do pewney wysokości w środku machiny, gdzie kształcą siedzenie czyli siodełko. Podobnież machina ta ma poduszkę od przodu i postronki czyli wodze do kierowania puszkami na rogach troykąta; w ogólności ruch dzieie się prawie iednostaynym sposobem. Gdy P. Kent siedział na owem siodełku, nogi iego dosięgały wody tylko na kilka cali odległości; do obuwia przyprawione miał wiosełka blaszane w takim kierunku, by machinę nie popychał w przeciwną stronę za każdém nowem nogi poruszeniem. Nogi iego opierały się w strzemionach umocowanych do siodełka; chodził zaś po wodzie zwyczaynem na przemian obu nóg ruszaniem. P. Kent rozpoczął tę wodną przechadzkę o pół do 3 godz. a po rożnych popisach przechodząc kanał w zdłuż i nazad, wystrzelił ze sztućca umocowanego z przodu do siodła i tym sposobem przekonał licznych widzow z ich zupełnem zadowolnieniem, że machinę iego nawet w znaczney przestrzeni wody użyć można z naywiększem bezpieczeństwem.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.